



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME

LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 czerwca 1932 r.

Nr. 11 i 12

Rok VII

## „Genjusz czy oszust?”

Najbliższy numer „Gł. K.” przyniesie sensacyjny artykuł jednego z wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego o malwersacjach koncernu Kreugera.

Łódzka Odlewnia Żelaza

### „FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

**E. BAUER i A. WEIDMANN**

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach  
znacznie obniżonych

wszelkie odlewy z szarego żelaza  
podług własnych lub nadesłanych  
modeli i rysunków, oraz wszelką  
mechaniczną obróbkę metali.

Dom Handlowo-Komisowy

### Boryszański i Landau

Łódź, ul. Pr. Narutowicza 32

Sprzedaż olejów  
i tłuszczów dla  
wyrobu mydła

Cena pojedynczego numeru

1 złoty 50 groszy „GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

## „DOM ZDROWIA” W KRYNICY

Lwowskiego Stowarzyszenia  
Kupców

uruchomiony został 15 go maja

Członkowie Stowarzyszeń Kupieckich korzystać winni z „Domu Zdrowia” gdzie udzielane im będą jak najdalej idące ulgi

## „Tygodnik Handlowy”

niezbędny jest dla  
przemysłowców  
i hurtowników

o ile chcą oni

dotrzeć do kupców  
lub znać stan handlu

Numery okazowe  
na żądanie wysyła

Administracja  
„Tygodnika Handlowego”  
Warszawa, ul. Szkolna 10  
Telefon 692-86

**Znane mydło „Trójka”**  
z 3-ma chłopcami.

**Sprzedaż przedzdy jedwabnej**  
we wszystkich gatunkach i kolorach, do wyrobu pończoch i tkanin  
**S. I. Blusztajn i Syn**  
**Ł ó d ź**  
ul. Piłsudskiego nr. 72. Telefon nr. 129-49

### KUPON

na bezpłatne ogłoszenie  
dla abonentów „Głosu Kupiectwa”

Uprawnia do zamieszczenia ogłoszenia w jednym z najbliższych numerów „Głosu Kupiectwa” według załączonego wyjaśnienia.

Załączony obok kupon upoważnia naszych abonentów do zamieszczenia

### Bezpłatnego ogłoszenia w „GŁOSIE KUPIECTWA”

Wielkość ogłoszeń — szerokość 1 szpalty, 20 słów. Każde następne słowo kosztuje 25 groszy.

Treść ogłoszeń — dowolna: poszukiwania i zaofiarowania pracy, przedstawicielstw, komiwojażerów, kupna, sprzedaży, wynajmu, transakcyj.

Przyjmowanie ogłoszeń — Administracja pisma, Piotrkowska 73, tel. 101-70.

„GŁOS KUPIECTWA”  
Organ Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.





# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 11 i 12 (Rok VII)

Łódź, dnia 1 czerwca 1932 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

## Dzwon alarmowy

W połowie maja, w krótkim okresie czasu, bo zaledwie jednego tygodnia zawały się w Niemczech dwa wielkie kolosy produkcji przemysłowej: runął tam wielki koncern Wagner i Moras w Zitaui, jednoczący cały szereg olbrzymich fabryk włókienniczych, których zobowiązania dochodzą do 20 milj. marek. Przyczyną upadku tego kolosa były eksperymenty w kierunku wyeliminowania handlu detalicznego i rozbudowa wielkiej sieci sklepów sprzedaży bezpośrednio. Już w swoim czasie, gdy projekty przedsiębiorstwa przedostały się na łamy prasy, organizacje niemieckiego handlu hurtowego i detalicznego branży włókienniczej złożyły oficjalne deklaracje, podkreślające, że w tworzeniu tej sieci sklepów widzą próbę całkowitego wyeliminowania handlu i w razie realizacji tego planu, wypowiedzą koncernowi bezwzględna walkę. Istotnie handel wyciągnął konsekwencje z polityki koncernu, likwidując z nim wszystkie stosunki. Już w krótkim czasie jednak powstały na terenie wielkiej ilości własnych placówek sprzedaży, zorganizowanych w 50 miastach szalone trudności. Przedsiębiorstwa tego rodzaju nie mogą być zaopatrzone w dostateczną ilość poszczególnych gatunków towarów, tak, jak to ma miejsce w sklepach detalicznych, zaopatrujących się w towary wszystkich firm przemysłowych. W ten sposób powstały na terenie koncernu niemieckiego trudności, które doprowadziły do olbrzymiego krachu.

W kilka dni zaledwie po załamaniu się koncernu włókienniczego podobny los spotkał drugą wielką placówkę produkcji niemieckiej — mechaniczną fabrykę obuwia w Erfurcie, która dopiero przed kilku miesiącami utworzyła olbrzymią sieć własnych sklepów, urządzonych z niebywałym przepychem. Już przy otwarciu tych sklepów ostrzegano przed nieżyłymi projektami, które w krótkim czasie runęły pod naporem faktów. Nie jest chyba żadnym przypadkiem, że w okresie zaledwie jednego tygodnia załamały się dwie wielkie placówki przemysłu nie-

mieckiego, reprezentujące idee eliminowania handlu. Winno to raczej być wyraźną wskazówką, że gospodarstwo tylko wówczas może się rozwijać, skoro przemysł oraz handel hurtowy i detaliczny działają będą w ramach określonych im funkcji. Działalność kupiecka firm przemysłowych jest zjawiskiem wybitnie szkodliwym i dającym, może chwilowo, bardzo zresztą problematycznej wartości wyniki.

Refleksje te nasuwają się nam ze szczególną jaskrawością przy analizie sytuacji, jaka wytworzyła się ostatnio na terenie włókiennictwa i walki konkurencyjnej między wielkim przemysłem a drobnym producentem, walki przechylającej się ostatnio na rzecz drobnej produkcji.

Ostatnie lata przyniosły szereg eksperymentów wielkich firm przemysłu włókienniczego, idących konsekwentnie po linii wyeliminowania kupiectwa z obrotu towarowego między producentem i konsumentem. Ta polityka krótkowzroczna i w najwyższym stopniu niezdrowa, podkreślona została w sprawozdaniu rocznym Izby Przem. - Handlowej w Łodzi za r. 1930, gdzie stwierdzono: „ze zjawisk o charakterze strukturalnym, związanych z handlem włókienniczym wspomnieć należy w pierwszym rzędzie o wyraźnej zupełnie w r. 1930 tendencji wielkiego przemysłu do oparcia zbytu na składach komisowych z częściowym wyeliminowaniem tą drogą samodzielnego handlu hurtowego. Teren działalności handlu hurtowego włókienniczego został więc niezależnie od przyczyn koniunkturalnych zmniejszony przez rozbudowę własnej organizacji rozdzielczej zakładów przemysłowych, które ponadto dążąc do forsowania zbytu za wszelką cenę docierały częstokroć bezpośrednio do handlu detalicznego”.

W ten sposób sprecyzowana została opinia Izby Przemysłowo - Handlowej, instytucji, która w swym sprawozdaniu w sposób bardzo obiektywny i powściągliwie wypowiedziała swój sąd o tem zjawisku.

Nie można również pominąć milczeniem sprawozdania Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi za r. 1931, gdzie czytamy na wstępie m. inn.:

Widzimy więc w dalszym ciągu zmniejszenie się wytwórczości przemysłu włókienniczego, jak również spadek obrotów w handlu wyrobami włókienniczymi. Konstatujemy z prawdziwym żalem, że **ten ostatni wszedł jakgdyby w fazę likwidacji**. Masowe niewypłacalności prowincjonalnych kupców i sprzedaże niżej ceny kosztu, o charakterze finansowym, katastrofalnie obniżały wartość składów hurtowników, odstrasżając ich od zawierania jakichkolwiek bądź transakcyj tak, że całe rzesze hurtowników **wyrzekają się swojej samodzielności, stając się komisjonerami fabryk**. Rozumie się, że w tym stanie rzeczy rola hurtownika, który, jako organ rozdzielczy, powinien przyczyniać się do upłynnienia przemysłowej produkcji, **redukuje się do mało aktywnego i mało korzystnego stanowiska pośrednika**.

Ale przecież akcja przemysłu nie kończy się bynajmniej na dążeniu do eliminowania handlu hurtowego. Przecież i handel detaliczny dotknięty został w silnej mierze akcją przemysłu, który dążąc do bezpośredniego dotarcia do konsumenta, zniszczył istnienie wielu przedsiębiorstw kupieckich, ponosząc wkońcu olbrzymie straty, albo też rezygnując z koncepcji bezpośredniej sprzedaży. Kartel przedzalników, a więc nie jedno przedsiębiorstwo, ale organizacja wielkiego przemysłu bawełnianego, podwyższa ceny przędzy na początku sezonu, a po paru tygodniach, w okresie transakcyj sezonowych, przemysłowcy, posiadający własne przedzalnie, wyrzucają na rynek ramsze po cenach wybitnie deficytowych, powodując spadek cen na artykuły w środku sezonu. Polityka ta jest źródłem stałych strat dla kupiectwa i przyczyniła się wydatnie do osłabienia finansowego handlu. Zdezorganizowała ona zupełnie rynek, przekreślając wszelką kalkulację i stwarzając obawy przed nabywaniem towarów. Oczywiście, żadne porozumie-

nie przemysłu i handlu włókienniczego nie mogło być osiągnięte i anarchja w dziedzinie cen panuje w dalszym ciągu. Składy detaliczne zostały zastąpione przez punkty sprzedażne, utworzone bądź to w lokalach fabryk, bądź też w oparciu o wielką i kosztowną sieć placówek i składów w szeregu miast i mniejszych nawet ośrodków prowincjonalnych. Polityka ta przyniosła straty, poniesione zarówno przy organizacji wielkiej sieci samodzielnych punktów sprzedażnych, jak i na odbiorcach zupełnie przemysłowi nieznanym. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że straty te przyczyniły się u niejednej z firm przemysłowych do osłabienia finansowego i do stworzenia tej sytuacji, w której coraz większa ilość przedsiębiorstw, zaliczających się dotąd do wielkiego przemysłu, zmuszona jest zrezygnować z produkcji na własny rachunek i oddać swe warsztaty drobnym producentom, którzy pracują na nich zarobkowo. W ten sposób wielki przemysł, który zwalcza w teorji drobnego producenta, w rzeczywistości żywi go niejako swą własną krwią, oddając mu do dyspozycji swe warsztaty. Ta krótkowzroczna polityka pogłębia z dnia na dzień chaos, niszcząc kupiectwo i osłabiając przemysł. Realne poczynania kupiectwa w kierunku utworzenia konwencji branżowych, których istnienie mogłoby doprowadzić do stabilizacji cen rozbiły się o upór strony przeciwnej.

Jeżeli poruszyliśmy te sprawy na tle krachów koncernów niemieckich — czynimy to, by przestrzec przemysł polski przed kontynuowaniem dotychczasowych metod wobec handlu. Winien to być donośny dzwon alarmowy, głośny sygnał ostrzegawczy przeciwko dalszemu stosowaniu metody, która zbankrutowała.

Handel spełnia doniosłe funkcje gospodarcze i nie może być wyeliminowany ani zastąpiony przez żadną zaimprovizowaną organizację sprzedaży, która prędzej, czy później musi się załamać, pociągając za sobą upadek jej organizatorów.

Delta.

## Lichwa w postaci kary

Żyjemy w okresie zmniejszających się wpływów i zwiększających się wydatków; znajdujące się w obiegu pieniądze kurczą się, zapotrzebowanie zaś na nie wzrasta. Każda jednostka ekonomiczna, bądź to przeciętny obywatel, bądź potężna instytucja monopolowa stara się zapobiec temu w sposób jej dostępny. Pierwszy — przez zmniejszenie i ograniczenie wydatków do minimum, znajdującego się bodaj czy nie niżej możliwej stopy życiowej, druga — przez powiększenie wszelkimi sposobami swych wpływów.

Wśród tych ostatnich niepoślednie miejsce zajmują ustalone zgóry i budżetowane jako wpływy regularne — tak zwane „kary za zwłokę”.

Kary te, stanowiąc zazwyczaj w zdrowym organizmie gospodarczym i przy normalnym przebiegu gospodarczych procesów znikomą część ogólnych przyjmowanych w rachubę wpływów **urastają do rozmiarów jednych z podstaw danego preliminarza; nie są one już wówczas quantité negligible, lecz normalną pozycją w budżecie, która powinna być również poważnie brana pod uwagę, jak każdy inny normalny wpływ**.

Zmiana ta ważną jest jednak nie tylko dla tej lub innej organizacji czy instytucji; kwestja kar za zwłokę staje się doniosłą z punktu widzenia ogólnospolecznego.

Społeczeństwo, uginające się pod ciężarem świadczeń i podatków, staje w obliczu **jeszcze jednej daniny, mającej wszelkie cechy rzeczywistej „daniny”, a mianowicie — w obliczu sumy, którą w pewnym okresie powinno ono zapłacić, jako „kary za zwłokę”**. Zapłacenie i ściągnięcie tej sumy wchodzi w plan działalności danej instytucji, jest częścią jej normalnego budżetu i w zaistnie tragikomicznej sytuacji znalazłaby się ona, gdyby w pewnym okresie wszyscy jej płatnicy stali się punktualni, wobec czego kar za zwłokę ściągnąć nie możnaby było. Kto wie, czy nie przysporzyłaby ta skądinąd tak pocieszająca okoliczność jej kierownikom poważnych trosk!

Gdyby kary te ustalone były w granicach rzeczywistych strat, ponoszonych z powodu spóźnienia danych wpływów, nakładanie takowych na opieszalych płatników byłoby zupełnie usprawiedliwione. Taką



też jest myśl przewodnia przy nakładaniu tych kar w czasie normalnym. Lecz teraz, podczas kryzysu, widzimy coś wręcz przeciwnego.

Kary te, nakładane np. przez państwo lub przez instytucje socjalne, wynoszą oficjalnie 2% miesięcznie, i tylko w poszczególnych wypadkach zniża się je ostatnio do wysokości 1%.

**Wysokość tych kar graniczy wprost ze stopą, kolidującą z prawem i uważaną przez prawo za lichwiarską; w każdym bądź razie przekracza ona daleko istotne straty, ponoszone przez daną instytucję wskutek spóźnienia płatności i wpływa zgubnie na żywotność naszych placówek ekonomicznych.**

Lecz pozatem jeszcze jedna okoliczność stawia celowość kar za zwłokę podczas kryzysu pod wielkim znakiem zapytania. W czasie zwykłym są one bodźcem, działającym na złą wolę płatnika i napędzającym go do punktualnego wpłacenia należności. W czasie teraźniejszym, gdy zła wola danego płatnika podczas niepunktualnego wpłacenia należności nie odgrywa niemal żadnej roli, gdyż nasza wola wogóle ograniczoną jest do minimum, a my sami zależni jesteśmy przy wykonywaniu naszych czynności ekonomicznych w 99% od faktotów, na które nie mamy żadnego wpływu — jak to kryzys zaufania, brak kredytów, zanik normalnych sezonów, niemożliwość jakiegokolwiek normalnej kalkulacji — w takich warunkach **kara za zwłokę jest wyjątkowo niezastużoną, a wobec tego podwójnie bolesną, i dotykając tego, kto boryka się z trudnościami, trudności te podwaja.**

Staje się ona wówczas nie karą, lecz nieszczęściem, spadającym na głowę upośledzonego materialnie płatnika, przy jednoczesnym oszczędzaniu płatników, znajdujących się w pomyślniejszej sytuacji. Traci ona wówczas także swoje znaczenie moralne, stając się karą wysoce niemoralną, i zaiste nie trudno wyobrazić sobie uczucia nieszczęsnego płatnika, dowiadującego się ze swej gazety o sumie, preliminarzowej i uchwalonej do ściągnięcia z tytułu „kar za zwłokę”.

Świadomość niezgodności tego postępowania z wymaganiami dnia dzisiejszego przenika coraz bardziej nietylko w masy płacącego społeczeństwa, lecz toruje sobie drogę także wśród czynników miarodajnych; coraz częściej słyszymy o projektowanych skreśleniach lub regulacjach zaległych kar za zwłokę.

Tembardziej powinien być położony kres praktyce prywatnych organizacji, które, opierając się na

swym faktycznym lub też prawnie im przez państwo zastrzeżonym monopolu, stosują tę samą praktykę ku wielkiej szkodzie swych odbiorców i konsumentów.

Nie chcemy wymieniać imion — nomina odiosa sunt — lecz przykłady tego rodzaju są na porządku dziennym.

Instytucje powyższe przeprowadzają swoistą taktykę względem swych odbiorców: występując z bezwzględnym żądaniem regulowania należności w pewnym, ściśle określonym terminie, **stosują one przy punktualnem wpłaceniu specjalny rabat, dochodzący do 10%; w przeciwnym razie, przy uregulowaniu choćby o kilka tylko dni później, stosuje się już całe 100%.**

Jest to też kara za zwłokę *sui generis*, kara szalenie dotkliwa, bo wynosząca 10% za kilka dni.

Prawnie jest ten sposób załatwiania rachunków zupełnie w porządku, gdyż jest przewidziany w odpowiedniej umowie. Nas interesuje jednak nie prawna strona tej sprawy, lecz jej społeczno-ekonomiczna. Okazuje się, że ten, kto nie jest w stanie uregulować swego rachunku natychmiast, lecz zmuszony jest korzystać jeszcze z pewnego, bardzo ograniczonego okresu, musi płacić o 10% drożej od swego konkurenta, znajdującego się w lepszej sytuacji. Sytuacja jego ulega więc dalszemu pogorszeniu.

Niemoralność i okrutność kar za zwłokę, na które zwróciliśmy uwagę powyżej, występują w takich wypadkach w sposób szczególnie jaskrawy. 10% za kilka dni — kwalifikację tego stosunku pozostawiamy naszym czytelnikom.

Wszelki sprzeciw jest tutaj bezskuteczny, gdyż instytucje te korzystają zazwyczaj z monopolu, otrzymanego od państwa. Ale jeżeli sprzeciw konsumentów jest w danym wypadku beznadziejny, tembardziej widocznym staje się obowiązek państwa, które monopolu tego udzieliło, zainteresowania się tą kwestją i doprowadzenia do porządku tych niemożliwych stosunków. Ingerencją tą powinny odpowiednio czynniki przeprowadzić, kierując się zasadą, że **teraz w obliczu ruiny społeczeństwa, nie czas jest na rabunkową gospodarkę i wykorzystywanie niemocy płatników.**

Tylko łagodzeniem sprzeciwów, kompromisowem ich załatwianiem i uwzględnianiem rzeczywistego stanu rzeczy ułatwimy nam wszystkim przetrwanie trapiącego nas kryzysu.

Dr. L. Wittkind.

## *Bilans prac komisji do spraw handlu*

Wobec tego, że Komisja do spraw handlu, powołana w swoim czasie przez p. min. Zarzyckiego, prowadzi swe prace już od szeregu tygodni, poniżej precyzujemy praktyczne wyniki dotychczasowych jej prac.

Dotychczas rozpatrzone zostały wnioski kupiectwa stawiane pod kątem doraźnej pomocy z zakresu spraw podatkowych, socjalnych oraz z zakresu polityki przywilejów monopolii i koncesji w handlu.

W sprawach podatkowych wymienić należy ostatnie zarządzenia min. skarbu o ulgach przy spłacie zaległości w podatku przemysłowym.

Zkolei z zakresu podatkowego wymienić należy opracowywane obecnie wnioski, dotyczące wzorów uproszczonej księgowości handlowej, oraz zmian w procedurze egzekucyjnej w odniesieniu zarówno do podatków państwowych, komunalnych, jak i opłat ubezpieczeniowych (m in. projekt zastąpienia licytacji innymi sposobami egzekucyjnymi). Nadto są jeszcze możliwości zabiegów o ulgi w zakresie innych podatków państwowych i komunalnych.

W zakresie spraw socjalnych zanotować trzeba zasadnicze uzgodnienie z min. pracy wniosków w sprawie

zniesienia w handlu sobót angielskich, zastosowania dłuższej pracy w okresach sezonowych i w kilku innych sprawach, a zwłaszcza w kwestji koniecznej rewizji w sensie ograniczającym pojęcia pracownika umysłowego w handlu. Co się tyczy ubezpieczeń społecznych, osiągnięto porozumienie w sprawie ulg przy spłacie zaległości w opłatach kas chorych, oraz zasadniczej rewizji ubezpieczenia od wypadków w handlu.

W dziedzinie przywilejów, monopoli i koncesji w handlu, osiągnięto wyniki następujące: 1) poddanie rewizji polityki handlowej kas chorych w zakresie tworzenia Centrali Zakupów z zapewnieniem przedstawicielom handlu współdziałaniu w opracowywaniu zasad polityki zakupów w kasach chorych; 2) przyjęcie przez Min. P. i H. zasady równorzędnego traktowania handlu prywatnego z handlem spółdzielczym; 3) zapewnienie ku-

piectwu współdziałaniu w naradach z zakresu państwowej polityki rolnej oraz w kierownictwie P. Z. P. Z.; 4) zrewidowanie polityki handlowej Państwowej Wytwórni Broni i Uzbrojenia w zakresie sprzedaży produkowanych przez nią artykułów; 5) podjęcie przez Min. Spraw Wojsk. stopniowej likwidacji wszelkich przedsiębiorstw handlowych, istniejących na terenie wojskowym. Ponadto w fazie uzgadniania jest sprawa polityki Ministerstwa Oświaty w zakresie popierania t. zw. sklepów szkolnych oraz sprawa zasadniczej rewizji polityki handlowej naszych monopolów skarbowych. Z kwestyj które jeszcze nie weszły na stół obrad komisyjnych, wymienić należy przede wszystkim całe zagadnienie kredytów dla handlu oraz kwestję przeciwdziałania coraz bardziej rozpowszechniającym się formom handlu prymitywnego, nielegalnego i t. p. Tak mniej więcej wyglądałoby pobieżne wyliczenie materiału, przepracowywanego przez Komisję.

J. J.-i.

## *Ekspedytorzy wobec nowej taryfy*

Nowa taryfa przewozowa swem ostrzem jest zwrócona przeciwko interesom spedytorów kompletujących wozy zbiorowe, a równocześnie i przeciw tym, którzy otrzymywane refakcje wkalkulowywali do dowozu przesyłek do kolei. Na przypiły nowych przesyłek liczyć nie można, bo nowowprowadzona taryfa może raczej spowodować odpływ przesyłek, podpadających pierwotnie pod niższe klasy taryfy przewozowej.

Nowa taryfa, chociaż długo zapowiadana i przygotowywana, robi wrażenie czegoś należyte niepomysłanego. Przy przesyłkach drobnicowych wprowadzono jedną tylko klasę zamiast dotychczasowych pięciu, natomiast prawie, że nie zmieniono dotychczasowej ilości klas wagonowych. Stawki dla przesyłek, pierwotnie podpadających pod pierwszą, a częściowo i drugą klasę drobnicową, obniżono w stosunku bez porównania większym, niż odpowiadające im stawki w przewozie całowagonowym, powodując w następstwie tego zmniejszenie się różnic między stawkami drobnicowymi a wagonowymi i wślad za tem wydatne skurczenie się zysków spedytorów. Fakt ten można sobie tłumaczyć chęcią konkuruwania kolei z wozem zbiorowym, lecz argument ten jako pozbawiony wszelkiego logicznego uzasadnienia należy odrzucić. Ekspedytor bowiem, kompletujący ładunki zbiorowe, na poważniejsze różnice między stawkami drobnicowymi, a wagonowymi zasługuje, a to tembardziej, że część refakcji musi oddać nadawcy, zachęcając go w ten sposób do przewozu kolejowego.

Za różnicę stawek daje spedytor, kompletujący wozy zbiorowe, nie tylko akwizycje, odciągając nieraz przesyłkę od przewozu autem, lecz również załatwia we własnym zakresie załadunek i wyładunek towaru, odciążając z jednej strony personel kolejowy, zaś z drugiej chroniąc skarb przed ryzykiem częściowego

okradania przesyłek, co niestety tak często ma miejsce przy przesyłkach drobnicowych. Przytoczone powyżej fakty przemawiają za tem, iż kolej nie tylko nie powinna mieć zainteresowania w odciąganiu przesyłek od ruchu zbiorowego, lecz przeciwnie powinna ruch ten w miarę możliwości wspierać. Nowowprowadzona taryfa nie może również spowodować przypiły przesyłek za pośrednictwem kolei w tych miejscowościach, które z powodu braku ruchu zbiorowego międzymiastowego posługiwały się dotychczas komunikacją ciężarowo-autobusową. Klient, który posługiwał się dotychczas autem, nie przejdzie bez akwizycji ekspedytora z komunikacji autobusowej na przewóz kolejowy, gdyż wprowadzone groszowe różniczkowanie przewoźnego do tego nie zachęci, choćby z tego względu, iż opłacany podatek na rzecz miasta w całym szeregu miejscowości stwarza poważny plus na rzecz przewoźnego autem. Komunikacja zaś autem ciężarowym daje klientowi cały szereg specyficznych udogodnień, jak 1) indywidualna umowa przywozowa, 2) dostawa dom—dom, 3) wiarowanie tajemnicy handlowej, 4) niższe stawki przewozowe (nawet od ostatnio wprowadzonych), 5) szybka dostawa.

O ile więc idzie o towary, podpadające pod pierwszą i drugą klasę towarową, to w tym wypadku napewno przypiły ładunku dla drobnicy spodziewać się nie należy, a jedynym skutkiem wprowadzonych zmian taryfowych będzie zmniejszenie się wpływów na rzecz skarbu z powodu obniżki stawek przewoźnego dla przytoczonych powyżej klas taryfowych. Rozumie się, że jeszcze gorzej przedstawia się sprawa dla przewozu kolejowego przy przesyłkach, które pierwotnie podpadały pod 3, 4 i 5-tą klasę taryfową, a które z powodu niskich dotychczas stawek drobnicowych nie mogły się opłacać w przewozie ciężarowo-autobusowym. Dziś zaś wskutek podciągnięcia tych stawek pod wspólną klasę wraz z towarami pierwotnie podpadającymi pod pierwszą i drugą klasę, stworzono automatycznie nowy tonaż dla auta ciężarowego. Przed wprowadzeniem nowej taryfy kolejowej, auta przewoziły w przeważnej części skórę, bławat i inne towary, podpadające pod 1-szą klasę. Dziś przy tej samej stawce opłaca się autu przewóz

---

**Popierajcie wyroby Krajowe**

---



mogłyby pozostać w bilansie płatniczym Polski, gdyby surowiec bawełniany sprowadzany był do portów polskich polskimi liniami okrętowymi, przy pośrednictwie polskiego handlu bawełnianego.

Akcja w tym kierunku została zapoczątkowana już w r. 1919 i miała na celu odciążenie transportów bawełny z Bremy do Gdańska. Pierwsze próby istotnie się powiodły, od r. 1924 jednak przywóz surowca bawełnianego do Polski przez Gdańsk stale spadał.

Sprawa importu bawełny przez port polski stała się aktualną dopiero w parę lat później, w związku z intensywnym rozwojem Gdyni. Izba przem.-handlowa w Łodzi, doceniając całkowicie wagę tego problemu, przeprowadziła szereg prac przygotowawczych, w wyniku których na jesieni 1930 r. zwołana została do Łodzi wielka konferencja z licznym udziałem przedstawicieli rządu, przemysłu i kupiectwa. Na konferencji tej wysunięto szereg konkretnych postulatów. Postulaty te dzięki przychylniej polityce rządu zostały stopniowo zrealizowane i Gdynia w krótkim czasie posiadała przewagę konkurencyjną nad Bremą w postaci niższych taryf, tańszych frachtów morskich oraz opłat portowych. Nowelizacja ustawy

o podatku obrotowym stwarza również konkretne podstawy do powstania w Polsce samoistnego handlu surową bawełną, którego pierwszą fazą będzie handel komisowy. Ułatwienia podatkowe dla firm, trudniących się handlem bawełnianym umożliwią importerom walkę konkurencyjną z handlem bremeńskim. Również i wprowadzenie cel organizacyjnych na bawełnę przyczyni się do ułatwienia tej akcji, gdyż portowe preferencje celne siłą rzeczy czynią odtąd port gdyński, który posiada obecnie magazyny o przestrzeni 27,000 mtr. kwadratowych, o pojemności 60,000 bel, narazie dostatecznej dla potrzeb przemysłu bawełnianego — najdogodniejszym punktem wejściowym dla transportów bawełny.

Tym wszystkim poczynaniom zawdzięczać należy fakt, że o ile w r. 1928 i 1929 przywóz bawełny przez Gdynię nie istniał wogóle, a w r. 1930 wyniósł zaledwie 362 tonn, to już w r. 1931 osiągnął 11,3 proc. ogólnego przywozu bawełny do Polski w r. 1931. Końcowe wywody odczytu poświęcił dyr. Bajer omówieniu możliwości transportu bawełny przez Gdynię nie tylko dla przemysłu polskiego, ale i dla Chechosłowacji, Węgier, Krajów Bałtyckich i Szwecji, podkreślając, że r. 1931 był rokiem przełomowym, rokiem próby ogniowej, z której wyszliśmy zwycięsko.

## W obliczu katastrofy \*)

Wszystkie rekordy zniżki giełdowej w Nowym Jorku, nawet najniższe kursy z dnia 17-go grudnia 1931 r. i 5-go stycznia 1932 r., zostały pobite w dniach ostatnich.

Sytuacja w Stanach Zjednoczonych staje się coraz poważniejsza: najspokojniejsi obserwatorzy, ludzie o wielkiej wstrzeźliwości sądów, jak np. korespondent londyńskiego Times'u, nie wahają się nazwać ją rozpaczliwą. Tysiące najrozmaitszych środków, użyte przez władze państwowe, czy przez autorytety finansowe, czy też przez szefów wielkiego przemysłu, nie dały żadnego rezultatu, nie tylko nie potrafiły ożywić życia gospodarczego, ale nawet nie zdołały powstrzymać depresji. Wszystkie poczynania ostatnich miesięcy, jak interwencja Farm Board, utworzenie National Credit Corporation i Reconstruction Finance Corporation, kredyty, udzielane bez ograniczeń hojną ręką, rozpoczęcie wielkich robót inwestycyjnych o znaczeniu państwowym, olbrzymia propaganda poszczególnych wytwórców — wszystko to nie dało pożądanego rezultatu.

Ile prób — tyle zawodów! Kraj stacza się ku przepaści...

Gospodarstwo amerykańskie rozpada się niby domek z kart. I chociaż w niektórych sferach uważają odstąpienie od Goldstandartu za niemożliwe, obawa inflacji występuje coraz jaskrawiej. Jeżeli nawet Stany Zjednoczone nie uciekną się do inflacji, niewątpliwym jest, że zamyka się dla nich pewien okres historii ekonomicznej, okres, w którym cały świat uważał metody ich za nieomyślne.

Cyfry o stanie gospodarczym Ameryki, znajdujące się w naszym posiadaniu, nie ukazują właściwego oblicza kryzysu, pod brzemieniem którego ugina

się cały kraj, posiadają one jednak pewną wartość, jako punkty oparcia dla rozejrzenia się w obecnej sytuacji Stanów.

W końcu roku zeszłego 62 zarządy kolei żelaznych nie mogły uiścić procentów od obligacji, co więcej  $\frac{3}{10}$  wszystkich kolei żelaznych nie mogło amortyzować samych obligacji.

New York Central, jedna z najstarszych i najważniejszych kolei żelaznych, zmuszona jest poraz pierwszy od lat 60 zaniechać wypłaty dywidendy.

Dochód netto wszystkich kolei żelaznych wynosił w roku 1929 dol. 1,274,000,000, w 1930 r. 885,000,000, a w 1931 r. dol. 534,000,000.

Już pierwsze miesiące 1932 r. wskazują na dalsze zmniejszenie się dochodu o 50 proc.

Standard Statistics Co. w Nowym Jorku, najważniejsze biuro statystyczne Ameryki, przewiduje spadek dochodów kolei w 1932 r. o 58,8 proc.

Upadłości handlowych w roku 1930 było 26,355, ze stratami dol. 1,441,349,445, w 1931 r. natomiast 28,275, ze stratami dol. 2,880,829,316, czyli o 80 proc. więcej pod względem wartości.

Upadłości bankowych było około 500—600 miesięcznie (wrzesień 1931 r. — 928). Największy z nich Bank of United States, naraził swych klientów na straty, dochodzące do 1,000,000,000 dol.

W przeciągu ostatnich paru lat 7000 banków przestało istnieć w Stanach Zjednoczonych.

Dochody spółek spadają z przerażającą szybkością. Standard Statistics Company uważa, że zniżka dochodów w 1931 r. w stosunku do 1930 r. osiąga 53 proc.

Ankieta, przeprowadzona w 3,300 wielkich przedsiębiorstwach, wykazuje, że 997 spółek zniżyło w 1931 r. znacznie dywidendy, a 1397 spółek wcale ich nie wypłaciło.

\*) „Je suis partout” — „Times”.

Ogółem w 1931 r. — 2374 przedsiębiorstw wykazało w odpowiedzi na ankietę stratę, a 1010 dochód, w 1930 r. natomiast 1249 wykazało stratę, a 2105 dochód.

Przemysł metalowy pracuje w 25 proc. normalnego stanu zatrudnienia. 1 stycznia 1932 czynnych było 56 pieców, czyli 17,8 proc. ogólnej ilości.

Przemysł automobilowy, największy odbiorca całego szeregu innych wytworów, jak stali, kauczuku i t. p., wyprodukował w 1929 r. 5,621,715, w 1930 r. 3,510,178, a w 1931 r. 2,460,000 aut.

Wartość tych samochodów spada jeszcze w znacznie szybszym tempie:

1929 r. — dol.	3,576,000,000
1930 r. — „	2,128,000,000
1931 r. — „	1,430,000,000

Jedynie eksport Stanów Zjednoczonych może nam wykazać cały ogrom kryzysu. Eksport w 1931 r. (połowa eksportu 1929 roku), spadł do poziomu eksportu 1913 r.

W ciągu 2 lat cały postęp i wszystkie dochody 15 lat zostały obrócone wniwecz.

Deficyt budżetowy Stanów Zjednoczonych za rok 1930, który wynosił dol. 900,000,000. — wzrósł w ciągu 8 miesięcy bieżącego roku budżetowego do sumy dol. 2,200,000,000 (zł. 20,000,000,000. — ośmiokrotny budżet Polski) i osiągnie dol. 3,000,000,000. Niema

widoków na całkowite pokrycie tego olbrzymiego niedoboru.

Dochód narodowy obniża się w sposób zastraszający.

W przeciągu kilku miesięcy ilość dochodów, przekraczających dol. 100,000 rocznie, spadła o 60%. Samorządy uzyskują coraz trudniej pożyczki. Nowy York płacił w marcu 1931 r. 2 i pół proc. rocznie, teraz jest zmuszony płacić 5,25 proc., Chicago natomiast nie może wogóle uzyskać pożyczki.

Oto kilka cyfr, charakteryzujących sytuację kraju, który w r. 1929 wypuścił nowych akcji giełdowych wartości nominalnej dol. 11,604,000,000 (około stu miliardów złotych) i o którym Wilford S. King pisał, iż żaden kraj się tak prędko nie wzbogacił. W ciągu kilkudziesięciu lat, wyraził się King, Ameryka zdobyła to, o co stara i zmurszała Europa walczyła całe stulecie.

Roczny dochód narodowy wzrósł od 1909 do 1928 roku ze sumy dol. 29,605,000,000 do dolarów 89,419,000,000.

Inż. L. Szapował.

(Artykuł niniejszy napisany został jeszcze przed uchwaleniem w Stanach billu inflacyjnego, ale całokształt poruszonych w nim zjawisk nie stracił nic na aktualności.

Redakcja.)

## Międzynarodowa konferencja gospodarcza w Berlinie

(Wieczór dyskusyjny w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych).

W Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie odbył się odczyt prof. E. Lipińskiego, dyrektora Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, o Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Berlinie, na którą zjechali się ekonomiści z całego świata.

Na konferencji omawiano zasadniczo 3 główne tematy, a mianowicie: 1) powiązanie kapitałowe i handlowe krajów, 2) nowe drogi polityki handlowej, 3) technika handlu światowego.

Z zagadnień, które ubocznie były poruszone, należy wymienić ciekawe referaty prof. Kahna i Nawrotzkiego, którzy zajęli się kwestjami demograficznymi. Prof. Nawrotzki wskazał, że w latach przyszłych kwestja mieszkaniowa będzie mniej paląca, gdyż w życie wejdą roczniki wojenne, liczebnie słabe, przez co zapotrzebowanie na mieszkania nie będzie zbyt wielkie. Niemcy obecnie są przeinwestowane pod względem mieszkaniowym, natomiast istnieją pod tym względem duże możliwości inwestycyjne w krajach wschodniej Europy, zwłaszcza w Polsce, i tam powinien, zdaniem referentów, skierować się kapitał zagraniczny dla inwestycji mieszkaniowych. Na uwagę zasługuje również twierdzenie prof. Kahna, że od 1941 r. liczba ludności w Niemczech zacznie się zmniejszać.

Rewelacyjny referat na temat samowystarczalności wygłosił prof. Brandt, który udowodnił, że hasło

autarkji zbożowej i zwierzęcej w Niemczech jest absurdem, gdyż samowystarczalność zwierzęca wymagałaby zmniejszenia powierzchni pól uprawnych, co wywołałoby brak zboża, odwrotnie rzeczby się przedstawiała przy zrealizowaniu autarkji zbożowej, która by spowodowała niedostatek produktów zwierzęcych.

Zdaniem prof. Lipińskiego dążenie do samowystarczalności, które daje się zaobserwować w Polsce w postaci wprowadzenia ceł na wełnę i bawełnę jest nader szkodliwe. Aby nosić białą bieliznę i ubrania z wełny krajowej, należałoby zamieniać pola uprawne na pastwiska dla owiec i plantacje lnu, co nie oznaczałoby bynajmniej postępu, zresztą cła te zmniejszają siłę konkurencyjną przemysłu krajowego.

Jeżeli chodzi o nowe drogi polityki handlowej, to rozważano koncepcję utworzenia t. zw. unii celnych poszczególnych krajów. Wszyscy mówcy stanęli na stanowisku, że realizacja takich tworów (unja naddunajska, unja panslawistyczna, Mitteleuropa, blok państw bałtyckich) jest niemożliwa wskutek braku podstaw ekonomicznych, ideologicznych i politycznych. Jeśliby zaś doszło do ich utworzenia, to zastrzyłyby one tylko istniejące przeciwieństwa gospodarczo-polityczne.

Dużo dyskutowano nad kwestją międzynarodowego podziału pracy.

Prof. Lipiński wystąpił przeciwko tezie, głoszącej, że industrializacja krajów agrarnych stanowi czynnik destrukcyjny. Kraje uprzemysławiające się stają się



bogatsze, kupują więcej, przyczyniają się do wzrostu wymiany, a choć może to zaszkodzić przejściowo jakiejś gałęzi przemysłu, to w końcu uprzemysłowienie pewnego kraju staje się korzystnym dla całości gospodarczej innych państw przemysłowych. Jako nic przewodziła przewijała się przez całą konferencję hasło powrotu do gospodarki światowej, do międzynarodowego podziału pracy — jednakże wszyscy uczestnicy konferencji zdawali sobie sprawę, że hasło to jest obecnie nierealne. Cła straciły już swoje znaczenie obronne, stały się bronią zaczepną, prowadzą bowiem do kartelizacji, do utrzymywania wysokich cen na rynku wewnętrznym, co umożliwia zdobywanie zagranicznych rynków dumpingiem. Z tym faktem trzeba się liczyć. Odwrót z tego stanowiska jest niemożliwy, jeśli zważy się wpływ, jaki wywiera ciężki przemysł na politykę handlową. Cła, zakazy, reglamentacje prowadzą do monopolu handlu zagranicznego, a stąd już krok jeden do regulacji produkcji, a następnie do upaństwowienia wytwórczości, możliwy jest inny proces polityki handlowej: kartelizacja wewnętrzna prowadzi do reglamentacji zewnętrznej.

Pogląd, że kapitalizm funkcjonuje najlepiej przy wolnej konkurencji, bo ta prowadzi do najlepszego wzajemnego przystosowania się produkcji i konsumpcji, do gospodarki planowej — jest słusznym tylko w teorii. Byłoby tak istotnie, gdyby homo economicus był homo rationalis; tak jednak nie jest, albowiem przedsiębiorca podlega wpływom emocjonalnym i z tego powodu w czasie dobrej konjunktury przeinwestowuje się. W czasie złej — produkuje ze strachu za mało. Lepiej jednak funkcjonuje kapitalizm przy liberalizmie, aniżeli przy gospodarce związanej, gdyż przy niej proces likwidacji skutków przeinwestowania przemysłowego postępuje zbyt wolno wskutek wysokich cen, utrzymywanych przez monopol. Niestety powrót do wolnego handlu jest wykluczony, gdyż w miarę wzrostu przedsiębiorstw, wzrastają ich koszty stałe, co zmusza do kartelizacji, która przez to staje się koniecznością.

Kwestję przyczyn wojny handlowej między narodami poruszył prof. Bonn, który dopatruje się ich w długach politycznych. Spłata ich była możliwa przez forsowanie eksportu z jednoczesnym ograniczeniem importu. Podniesiono cła na żywność, co zwiększyło koszty utrzymania i zmniejszyło ekspansję.

Z drugiej zaś strony kraje agrarne musiały ograniczyć przywóz z Niemiec. Stąd dla dalszego wzmocnienia eksportu potrzebna była racjonalizacja za pożyczone pieniądze, co spowodowało olbrzymie przeinwestowanie, nadmierną produkcję. W konsekwencji inne państwa widziały się zmuszone zamykać swe granice dla towarów niemieckich. Zdaniem prof. Lipińskiego powszechny obecnie w Europie i tak szkodliwy w skutkach protekcjonizm agrarny, spowodowany jest pozatem dążeniem do obrony przed zbożem amerykańskim, którego produkcja wskutek udoskonaleń technicznych tak się zwiększyła i staniała, że rolnictwo europejskie nie jest w stanie konkurować z amerykańskim.

Znamienną była opinia prof. Gastona Jese, który jest za anulowaniem długów politycznych i który wysunął konieczność unji celnej, francusko-niemieckiej, pod warunkiem zapewnienia Francji bezpieczeństwa. W odpowiedzi przewodniczący konferencji oświadczył, że Niemcy w traktacie wersalskim wszystkie te gwarancje już dały i że obecnie są narodem rozbrojonym... Na replikę tę prof. Jese odpowiedział... opuszczeniem głowy.

W zakończeniu swych niezmiernie interesujących wywodów prof. Lipiński podkreślił, że poza przyczynami strukturalnymi, które wpływają na ukształtowanie się obecnych stosunków ekonomicznych świata, perturbacje w międzynarodowych stosunkach gospodarczych są spowodowane częściowo przyczynami natury politycznej. Jedne i drugie uniemożliwiają powrót do przedwojennych zasad wolnej konkurencji. Stwierdzić trzeba, że świat znajduje się w stanie wojny gospodarczej, wszelkie zaś rozważania ekonomiczne, choćby najzdrowsze w zasadzie, pozostają w sferze niedościgłych marzeń.

## Zarząd Stow. Polskich Kupców

W wyniku wyborów, przeprowadzonych na dorocznym walnym zebraniu członków Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan Zarząd ukonstytuował się jak następuje: prezes — Zygmunt Fiedler, wiceprezesi — Kazimierz Roszak i Marjan Olszewski, sekretarz — R. Frankus, skarbnik — L. Stolarczyk, buchalter — Adolf Wahl, gospodarz W. Bartoszewicz, delegat szkolny M. Kołodziejski.

# PRAWO-PODATKI

## USTAWODAWSTWO ORZECZNICTWO

### KALENDARZYK PODATKOWY na m. czerwiec 1932 r.

#### Podatek przemysłowy.

Do dnia 15 czerwca winny wpłacić zaliczkę za miesiąc maj przedsiębiorstwa przemysłowe od I-iej do V-iej kategorii i handlowe I—II kategorii, prowadzące prawidłowe książki handlowe oraz przedsiębiorstwa, zobowiązane do publicznego składania rachunków. Inne przedsiębiorstwa mogą wpłacić tę zaliczkę w wysokości  $\frac{1}{15}$  części wymiaru za ubiegły rok podatkowy.

#### Podatek dochodowy.

W ciągu czerwca, do 1-go lipca muszą osoby fizyczne i prawne składać zeznania o dochodzie. Również w tym terminie należy wpłacić połowę kwoty podatku od dochodu, wykazanego w zeznaniu wraz z podatkiem kryzysowym. O ile zeznania podatkowego nie złożono, to wpłacić należy połowę wymiaru ubiegłorocznego.

Do 7-go wpłacać należy potrącone pracownikom kwoty podatku od uposażeń i wynagrodzeń za najemną pracę.

#### Podatek od kapitałów i rent.

Wpłacać należy potrącony podatek w ciągu dni 14-tu od terminu płatności procentów względnie w ciągu dni 15-tu od zamknięcia rachunków.

## Z orzecznictwa Najw. Trybunału Administracyjnego

W dniu 29 stycznia 1932 r. Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpoznawał skargę kasacyjną, wniesioną przez adw. Leopolda S. Marguliesę, pełnomocnika spadkobierców H. F. na orzeczenia Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Izbie Skarbowej Grodzkiej w Warszawie.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego-referenta jakoteż wywodów adw. Leopolda S. Marguliesę Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwości postępowania, przytaczając w uzasadnieniu następujące m. inn. motywy:

„Wobec tego zaprzeczenia ciążył na władzy obowiązek ustalenia faktów, uzasadniających jej konkluzję o dochodach z kapitałów, a następnie dania możliwości płatnikowi do oświadczenia się co do tych ustaleń i dopiero na wypadek, gdyby płatnikowi nie udało się obalenie tych ustaleń, straciłby on prawo skutecznego kwe-

stjonowania wysokości dochodów, ustalonych przez władzę wymiarową z urzędu na podstawie danych, jakimi ona rozporządzała.

Ponieważ władza pozwana w rozpoznawanych sprawach nie ustaliła w sposób należyty obowiązku podatkowego skarżącego odnośnie do dochodów z kapitałów, nie przedstawiła płatnikowi opartych na tych ustaleniach uależycie skonkretyzowanych wątpliwości co do wiarygodności i dokładności złożonych przezeń zeznań, tudzież zarzutów jego odwołań w tym stanie rzeczy nie rozpoznała, przeto Najwyższy Trybunał Administracyjny dopatrył się w tem postępowaniu władzy pozwanej istotnej wadliwości, z powodu której skarżący pozwany był możliwości obrony swych praw w postępowaniu kasacyjnem.”

(Wyrok N. T. A. z dnia 29. I. 1932 r. — L. Rej. 270-30 i 265-30).

### Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o podatku obrotowym

W Dzienniku Ustaw Nr. 40 z dnia 14 maja 1932 r. ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu w celu wykonania ustawy o podatku przemysłowym, znowelizowanej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 grudnia 1931 r.

Przytaczamy najważniejsze artykuły tego rozporządzenia:

W myśl art. 16 za eksport uważa się wywóz towarów poza granice celne Rzeczypospolitej, czyli wywóz na obszar wolnego miasta Gdańska nie liczy się jako eksport. Eksport winien być udowodniony prawidłowo prowadzonymi księgami i deklaracjami wywozowymi.

**Art. 18.** Wszelkiego rodzaju prowizje i inne wynagrodzenia, wypłacane przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe komisantom i pośrednikom **nie są potrącalne** z obrotu jako koszta handlowe.

Odsetki za dyskonto weksli, policzone przez sprzedawcę przy sprzedaży towaru na weksle nie są potrącalne z obrotu.

**Odsetki prolongacyjne i odsetki zwłoki** potrącane od nabywców towarów z powodu niezapłacenia w umówionym terminie ceny kupna nie stanowią części obrotu.

**Art. 31.** Wydatki, wyłożone w zastępstwie i na rachunek klienta, np. opłaty stemplowe, opłaty sądowe i t. p., wyłącza się z podstaw opodatkowania.

**Art. 33.** Bonifikacje, t. j. obniżki ceny sprzedażnej, podlegają wyłączeniu z podstaw opodatkowania pod warunkiem udzielenia ich w tym samym okresie podatkowym, w którym dokonano odnośnych transakcyj sprzedaży.

**Art. 36.** Za detaliczną sprzedaż uważa się sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów w mniejszych ilościach drobnym kupcom i spożywcom.

O ile sprzedaż w mniejszych ilościach drobnym kupcom, celem dalszej odsprzedaży została uskuteczona przez przedsiębiorstwa handlu towarowego, prowadzące księgi handlowe, wówczas obrót tego rodzaju sprzedaży uważa się za hurtowy i korzysta z ulgowej pół proc. stawki.

**Art. 42.** Za sprzedaż hurtową, podlegającą ulgowej pół proc. stawce uważa się:

a) sprzedaż wszelkiego rodzaju towarów w drobnych ilościach kupcom i przemysłowcom, przedsiębiorstwom państwowym i komunalnym, tudzież instytucjom ubezpieczeń społecznych, celem odsprzedaży lub produkcji;

b) wszelkie sprzedaże innego rodzaju, a w szczególności sprzedaże konsumentom, kupcom lub produkcji, o ile są dokonane w ładunkach wagonowych.

Sprzedaż hurtowa winna być udowodniona prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi.

**Art. 100.** Spóźnione odwołania płatników podlegają kompetencji Komisji Szacunkowej, która decyduje, czy zasła ważna a miarodajna przyczyna opóźnienia.

### KSIEGI HANDLOWE

W Dzienniku Ustaw Nr. 41 z dnia 18 maja 1932 r. ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu w sprawie prowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów podatku przemysłowego.

Przytaczamy najważniejsze ustępy tego rozporządzenia:

§ 1. Za prawidłowe księgi handlowe uważa się:

a) księgi handlowe, odpowiadające przepisom obowiązujących kodeksów handlowych, a w kwestjach nieunormowanych w kodeksach zgodnie z zasadami księgowości;

b) księgi handlowe, prowadzone według zasad, wyszczególnionych poniżej.

§ 2. Przy rozpoczęciu czynności handlowych, a następnie z końcem każdego roku operacyjnego należy sporządzić inwentarz majątku ruchomego i nieruchomego przedsiębiorstwa, oraz wszelkich należności i długów, nadto winien być sporządzony bilans otwarcia, zaś w końcu roku operacyjnego bilans zamknięcia. Inwentarze i bilanse można wpisywać do przeznaczonych do tego ksiąg, lub każdorazowo oddzielnie sporządzić je i w tym wypadku należy inwentarze i bilanse zbierać i przechowywać w po-



rzędu, w jakim po sobie kolejno następują. Ilość i rodzaj ksiąg handlowych zależy od uznania przedsiębiorstwa z tym zastrzeżeniem, że w księgach winny być ujawnione w chronologicznym porządku wszystkie czynności handlowe przedsiębiorstwa. Księgi handlowe winny być oparafowane i strony winny być numerowane. Zapisy do ksiąg uskutecznić należy tak, aby jasno wyrażały dokonane czynności handlowe, w szczególności zawierać mają datę, rodzaj czynności i sumę, a nadto przy operacjach, wszczętych z kupcem i przy sprzedaży towarów, należy wykazywać dostawcę i odbiorcę z oznaczeniem ilości towarów. W wypadkach, gdy przy transakcjach gotówkowych (zakupie od producentów rolnych, sprzedaży konsumentom i t. p.) ustalenie osoby dostawcy lub odbiorcy następcza duże trudności, wykazywanie dostawcy lub odbiorcy nie jest konieczne. Operacje gotówkowe, związane z kupnem lub sprzedażą towarów, mogą być udowodnione dokumentem, sporządzonym w przedsiębiorstwie (asygnacje kasowe, kwity składowe, wykazy i t. p.). Zapisy do ksiąg handlowych winny być udowodnione. Za dowód księgowania uważa się wszelką korespondencję, rachunki, umowy, wyciągi, listy i t. p. dokumenty oryginalne lub w odpisach.

Listy handlowe otrzymywane oraz odpisy listów wysyłanych winny być utrzymywane w porządku.

Księgi handlowe i wszelkie dokumenty należy przechowywać w ciągu 5 lat.

**Przedsiębiorstwa drobniejsze i detalicznej sprzedaży mogą prowadzić księgi handlowe według zasad uproszczonej księgowości.**

Przedsiębiorstwa prowadzące uproszczoną księgowość winny przy rozpoczęciu czynności handlowych, a następnie w końcu każdego roku sporządzić z natury inwentarz według ogólnych zasad.

Pozostałość z inwentarza wnosi się do ksiąg, prowadzonych przez przedsiębiorstwo. Sporządzenie bilansów otwarcia i zamknięcia nie jest konieczne. Wszystkie czynności, dokonywane przez przedsiębiorstwo winny być ujawnione w księgach handlowych.

W przedsiębiorstwach zakupujących i sprzedających towary za gotówkę dostateczne jest prowadzenie księgi kasowej i księgi towarów.

Księgi normalne, prowadzone według zasad uproszczonej księgowości winny być oparafowane

i poświadczone przez Sąd Okręgowy, Wydział Handlowy lub przez władze podatkowe, oraz organ samorządu gospodarczego (Izbę Przemysłowo-Handlową).

## NOWE OPŁATY STEMPLOWE

W dniu 18 maja 1932 r. weszła w życie ustawa w sprawie zmiany ustawy o opłatach stempowych.

Najważniejsze zmiany, które wprowadza nowela są następujące:

1) Zasadnicza stawka opłat od podań wnoszonych do urzędów państwowych oraz od świadectw, wydawanych przez te urzędy, wynosząca obecnie zł. 3.— zostaje podwyższona do zł. 5.—. Od każdego załącznika pozostaje dawna opłata w wysokości gr. 50.

2) Opłata od zezwolenia na stałe prowadzenie przedsiębiorstwa zarobkowego, wymagającego koncesji, wynosząca dotychczas zł. 20.— zostaje podwyższona na zł. 40.—.

3) Opłata od pełnomocnictw zostaje podwyższona odnośnie tych pełnomocnictw, które nie ograniczają się do upoważnień w przedmiocie zastępowania przed Sądem lub innym urzędem publicznym do zł. 5.— zamiast dotychczasowej zł. 3.—.

4) Opłata od pokwitowań, wynosząca dotychczas gr. 20 zostaje podwyższona do gr. 25. Zostały zwolnione od opłaty pokwitowania z odbioru czeków, pokwitowania wydawane przez bank bankowi, oraz pokwitowania wystawione zagranicą.

## BONIFIKATY ZALEGŁOŚCI

Bonifikaty, przewidziane w okólniku Min. Skarbu z dnia 27 kwietnia r. b. dla podatku przemysłowego za r. 1925, 1926, 1927, 1928 i 1929 rozciągają się również i na zaległości patentowe i kary z tego tytułu.

Jednocześnie przypominamy, że w maju upłynął termin bonifikat w stosunku 50 proc., zaś w czerwcu i lipcu stosowana będzie zniżka tylko 35 proc., w sierpniu 25 proc.

## SCALENIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO

Naskutek interwencji Stowarzyszenia na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej odbywają się wspólne konferencje sfer handlowych i przemysłowych celem uzgodnienia stanowiska w tej sprawie i przyspieszenia wprowadzenia tego podatku.

# RYNKI

## Ożywienie w Łodzi

Maj przeszedł na rynku łódzkim pod znakiem ożywienia w całym szeregu branż. Ożywiły się znacznie obroty w letnich towarach bawełnianych, co pozostaje w związku z ustaleniem się ciepłych pogód. W ostatnim tygodniu przybyła do Łodzi znaczna ilość kupców z prowincji oraz z Małopolski i Górnego Śląska, zakupując dość duże ilości damskich towarów bawełnianych na suknie letnie. Transakcje wobec poprawy konjunktury zbytu zostały zaostrzone i transakcje przeprowadza się przy pokryciu krótkotermi-

## Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

nowem do 2 miesięcy lub też na rachunek otwarty. Coraz mniej natomiast w branży tej spotyka się transakcyj gotówkowych. Ceny letnich towarów bawełnianych kalkulowane są wyłącznie t. zw. gotówkowe. Podkreślić należy, że na rynku pieniężnym daje się poważnie odczuwać zupełny brak dobrego materiału wekslowego, który przy dzisiejszych uszczuplonych obrotach znajduje dostateczny zbył w bankach. Na rynku tkanin bawełnianych białych ostatnio nieco ustało zjawisko ramszowania, które tak wielkie szkody wyrządziło solidnym odbiorcom i samemu przemysłowi, który towary sprzedawał przy takich

transzacjach po cenach wyraźnie deficytowych. Na ogół stwierdzić należy, że na rynku tkanin bawełnianych zapanował nastrój optymistyczny nie tylko w związku ze zwiększeniem się obrotów, ale i wobec wyprzedania składów zarówno w Łodzi, jak i na prowincji.

Na rynku przędzy bawełnianej panowała tendencja spokojna, a transakcje obejmowały jedynie te gatunki przędzy, które mają zastosowanie w fabrykacji sezonowej, a więc 24-1, 26-1, 32-1. Poza to dość znaczny popyt panował na Nr. 24-2, służący do produkcji tanich pończoch. Zapasy w przedsiębiorstwach uległy zwiększeniu w związku z nieprzemyślaną polityką przedsiębiorców, którzy w obliczu osłabienia nastrojów rynkowych utrzymali produkcję na wysokim poziomie. Podkreślić przy tej okazji należy, że polityka kartelu przedsiębiorców napotyka ostatnio na szereg poważnych zastrzeżeń i surową politykę ze strony poszczególnych członków wobec zarządu.

Na rynku tkanin wełnianych w dalszym ciągu transakcje obejmowały damskie towary czesankowe na płaszcze, a częściowo i kostjumy. Silne ożywienie zaznaczyło się w towarach męskich, w związku z czym ceny towarów, zwłaszcza bielskich, wykazują tendencje wybitnie ustabilizowane.

Na rynku przędzy czesankowej analogicznie jak w przędzy bawełnianej, transakcje obejmowały gatunki o przeznaczeniu sezonowym, których produkcja i zbyt uzależniony jest od pogód.

W branży konfekcyjnej w dalszym ciągu rozwijały się transakcje, obejmujące artykuły damskie. Mniejszem natomiast znacznie powodzeniem cieszyła się konfekcja męska. Wyplacalność w tej branży w dalszym ciągu dobra.

Po ożywieniu na rynku sztucznego jedwabiu obecnie ujawnia się częściowo ruch i na rynku jedwabiu naturalnego, gdzie sezon nastąpił z opóźnieniem. Ujemnym zjawiskiem jest silna konkuren-

cja towarów wełnianych, przemyślnych jedwabiem i sztucznym jedwabiem, w porównaniu z ich kształtowaniem się poziomu cen w jedwabnych. Ceny te ostatnio zniżkowały bardzo wydatnie wobec katastrofalnej baissy surowcowej na rynkach światowych.

W pończosznictwie i trykotażach ujawnia się ostatnio silna konkurencja kilkudziesięciu małych fabryk, produkujących znaczne ilości towarów niskogatunkowych. Dezorganizuje to rynek i działa ujemnie na normalny rozwój transakcji sezonowych, których rozmiary są stosunkowo znaczne.

## Ekspansja na Daleki Wschód

„Biuletyn Polskiej Izby Handlowej w Harbinie”

Polska Izba Handlowa w Harbinie nadesłała nam pierwszy numer swego drukowanego biuletynu, którego wydawanie zainicjowała mając na celu periodyczne informowanie polskich instytucji i organizacji gospodarczych oraz organizacji handlowych w Mandżurji o obustronnym stanie wyników.

Dążeniem Redakcji będzie dawać w biuletynie obiektywne i ściśle informacje i przyczyniać się w ten sposób do zacieśnienia bezpośrednich polsko-mandżurskich stosunków handlowych.

W numerze 1 znajdujemy omówienie sytuacji gospodarczej i politycznej Mandżurji, import, eksport, polsko-chińskie obroty handlowe, notatki poświęcone położeniu gospodarczemu Polski, portowi gdyńskiemu, informacje i t. p.

Całość wydana w języku polskim i angielskim czyni nader dodatnie wrażenie i wypełni lukę, istniejącą dotąd w postaci stałych wydawnictw polskich tego rodzaju, poświęconych zagadnieniom Dalekiego Wschodu.

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł. zagranicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie w administracji.

Redakcja i administracja

Łódź, ul. Piotrkowska 73  
tel. 224-35 i 101-70.

### Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiecka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górowski, Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koenigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kantstr. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponarce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska Izba Przemysłowo-Handlowa, Praça do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy w większych miastach kraju i zagranicy.

Redaktor naczelny: MIECZYŚLAW HERTZ  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.